

Marian Graczyk

Jana Pawła II idea "pracy nad pracą"

Seminare. Poszukiwania naukowe 11, 169-188

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN GRACZYK SDB

JANA PAWŁA II IDEA „PRACY NAD PRACĄ”

WSTĘP

Określenie „pracy nad pracą” jest frapujące i intrygujące. Sugeruje ono, że Jan Paweł II miał zamiar powiedzieć coś nowego w porównaniu z tym, co dotychczas powiedziano o pracy. Nie sposób zauważyć jak bardzo Papież, wprowadzając tę ideę, skoncentrował refleksję na człowieku, zbyt często rozpatrywanym w kategoriach ilościowych. A tymczasem prawdziwa jego godność polega na tym, iż „został pomyślany i wybrany z całej wieczności przez Boga”¹.

Ujęcie zagadnienia pracy poprzez ideę „pracy nad pracą” zwraca nadto uwagę z dwóch innych powodów. Po pierwsze, przedmiotem refleksji Papieża nie jest sama praca, lecz „praca nad pracą” co daje możliwość nowego spojrzenia na nią i przenosi myślenie o pracy na zupełnie inną płaszczyznę. „Praca nad pracą” jawi się nie jako jednorazowa czynność zmierzająca do wypełnienia jakiegoś zadania, ale stanowi proces przemiany zarówno samej pracy jako czynności ludzkiej, jak i człowieka będącego podmiotem pracy. Takie patrzenie stwarza nieodparte wrażenie, że człowiek ma w swoim ręku kształt własnego człowieczeństwa. To, co wytworzył może stać się materią stanowiącą środek do przeobrażenia swojego istnienia, do stanowienia o sobie, do stawania się człowiekiem. Pojawia się pytanie: co człowiek musi uczynić, tzn. jak musi pracować, aby praca miała tę moc, a zarazem godność – by mogła pozytywnie wpływać na kształt ludzkiego istnienia? Jaką odpowiedź na to pytanie daje treść zawarta w idei „praca nad pracą”? Drugim powodem zainteresowań, jakie wzbudza idea „pracy nad pracą”, jest domysł, jaki wpływa z jej brzmienia, iż dzięki takiemu spojrzeniu Papież w nowy sposób ujmie istotę kryzysu pracy i jego przyczyn.

Świat współczesny przeszedł przez najdotkliwsze doświadczenie, które objawiło się w uprzedmiotowieniu człowieka. To z kolei sprawiło, że człowiek poczuł się wyobcowany ze świata i z lękiem odnosi się do wszelkich rezultatów ludzkich działań. Atmosferą tego lęku objęta została również praca, którą człowiek

¹ R. Winling, *Teologia współczesna 1945–1980*, tłum. K. Kisielewska-Sławińska, Kraków 1990, s. 197.

traktować zaczął jako zło konieczne. Przestał się z nią utożsamiać, ponieważ system pracy sprowadził go do siły roboczej, towaru. Taki stan ograniczał człowieka, a zarazem ubliżał jego godności. Praca stała się czymś obcym, co było poza człowiekiem. Wymuszone wykonywanie jej, wynikające z konieczności zapewnienia sobie środków do egzystencji, pogarszało tylko sytuację, gdyż pracę człowiek zaczął odbierać jako narzędzie w rękach agresora. Takie rozumienie sprawiło, że praca, zamiast być środkiem porozumienia, stała się zagrożeniem, z którym należy walczyć. To doprowadziło do bezpośredniej, wyniszczającej walki człowieka z człowiekiem, a praca, która powinna być dialogiem, przerodziła się w pracę stanowiącą źródło nieporozumień i walki.

W świetle poczynionych uwag, tym bardziej papieska idea inspiruje do postawienia pytania: co Jan Paweł II powiedział o pracy, gdy spojrział na nią pod kątem „pracy nad pracą”? Podstawą do przebadania treści tego frapującego wyrażenia i odkrycia istoty papieskiej katechezy w tym przedmiocie, będzie jego nauczanie w Polsce podczas pierwszej i drugiej podróży apostolskiej, w których często powraca zagadnienie pracy, oraz trzeciej pielgrzymki, stanowiącej punkt kulminacyjny przesłania, które Papież określił mianem idei „pracy nad pracą”.

I. „PRACA NAD PRACĄ” – WCZEŚNIEJSZE SYGNAŁY IDEI

Określenia „pracy nad pracą” Jan Paweł użył dopiero podczas trzeciej pielgrzymki do Polski. Jednak zaczątków tej idei można się dopatrzeć w jego wcześniejszych wypowiedziach: podczas drugiej, a nawet pierwszej wizyty w kraju. Ujawnia się ona nie tylko na spotkaniach Papieża z robotnikami czy rolnikami, ale i w zwrotach do całego narodu. Przede wszystkim jednak pierwszych zarysów idei „pracy nad pracą” należy się doszukiwać w wypowiedziach Papieża związanych z tzw. „kwestią społeczną”. Jakże zatem treści nauczania papieskiego z wymienionych pielgrzymek do Polski przygotowały ideę „pracy nad pracą”?

1. Pierwsza pielgrzymka, 1979

Podczas pierwszej pielgrzymki Jan Paweł II wprowadza myśl o godności człowieka, wychodząc od jej źródła – Chrystusa, który jest „wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i prawach”². Uzasadnienie tego powiązania ludzkiej godności z Chrystusem zawarł w jednym znaczącym zdaniu: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa”³.

² Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój. Homilia, Warszawa, 2 czerwca 1979*, [w:] *Musie od siebie wymagać*, Poznań 1984, nr 3b.

³ Tamże, 3a.

W świetle zagadnienia godności człowieka Jan Paweł II podejmuje tematy związane z polskim problemem pracy, a w następstwie z podjętą tu ideą. Z drugiej jednak strony, aby dobrze zrozumieć polską pracę, należało ukazać jej rozwój i jej uwarunkowania. Dlatego Papież sięga do historii, z której wynika, że obecna praca stanowi „spuściznę po pokoleniach”⁴. To, co otrzymaliśmy jako dziedzictwo, stanowi fundament możliwości dalszej realizacji narodowego dzieła pracy. Od tej spuścizny w znacznej mierze zależy kształt i przyszłość polskiej pracy.

Przy podejmowaniu wyjaśniania zadania kontynuacji dziedzictwa pracy, nasuwa się pytanie: czy praca do tej pory i w tej formie wykonywana, nie wymaga ważnej korekty, a może radykalnego przeobrażenia? Papież wprowadza tutaj bardzo ważną uwagę odnośnie do osiągnięć narodu i jego dziejów, które „zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa”⁵. To stwierdzenie wynika z faktu, że dobro człowieka, jego godność jest podstawowym wyznacznikiem dobra wspólnego, w tym przypadku narodu. Gdy mówi się o rozwoju państwa, narodu, to należy mieć na uwadze przede wszystkim rozwój człowieka. Ono musi stanowić kryterium oceny wszystkich programów, systemów czy ustrojów społecznych. Gdy mowa jest o osobie ludzkiej jako wartości społecznej, trzeba ją rozpatrywać jako osobę będącą we wspólnocie ludzkiej, a nie w oderwaniu od niej. Wynika z tego, że to, co wpływa na człowieka, znajduje swoje odzwierciedlenie w społeczeństwie. Dlatego dbałość o właściwy porządek, w którym nie człowiek podlega wpływom procesów gospodarczych i politycznych, lecz przeciwnie – procesy te są podległe i podporządkowane człowiekowi, jest bardzo istotna. O tym stanie rzeczy decyduje szczególna godność człowieka, która jest wartością ewangeliczną, a której nie wolno naruszać, ponieważ obraża się Stwórcę. Przy tym należy pamiętać, że człowiek jest istotą materialno-duchową, dlatego też prymat wartości duchowych określa właściwie znaczenie i sposób, w jaki człowiek powinien użytkować dobra materialne. W życiu człowieka musi górować duch nad materią, bo w przeciwnym wypadku zamiast czynić sobie ziemię poddaną, człowiek stanie się poddanym tej ziemi.

W celu przywrócenia nadrzędnego miejsca wartościom duchowym nad materialnymi, Papież wskazał na naukę społeczną Kościoła, która realizuje ewangeliczną wizję człowieka. Stąd rozwiązanie problemów społecznych jest rzeczą odpowiedzialną i delikatną. Papież przedstawia sposób wyjścia z pewnego impasu społecznego, a zarazem gospodarczego narodu, poprzez wprowadzenie praktycznych zasad nauki Kościoła i oparcie porządku społecznego na wskazaniach Ewangelii. Wszelkie zasady życia społecznego winny wynikać z prawa naturalnego i nakazów Ewangelii⁶.

⁴ Jan Paweł II, *U progu pielgrzymki. Przemówienie w katedrze archidiecezjalnej, Warszawa, 2 czerwca 1979*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 2.

⁵ Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój...*, nr 3a.

⁶ Zob. Jan Paweł II, *Racja bytu Państwa jest suwerennością społeczeństwa. Przemówienie z przedstawicielami Władz Państwowych na spotkaniu w Belwederze, Warszawa, 2 czerwca 1979*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 3–4.

Oznacza to, że wartość systemów zależy od tego, czy realizują one sprawiedliwość społeczną i to nie teoretycznie, lecz w odniesieniu do każdego człowieka. To systemy istnieją dla ludzi, a nie ludzie dla systemów, dlatego powinny one być dostosowane do potrzeb osoby ludzkiej i doznać takich przeobrażeń, które umożliwiałyby i zagwarantowały zaradzenie nowym potrzebom człowieka.

Nauka Jana Pawła II nie ogranicza się do ogólnych zagadnień, ale zawiera również wiele propozycji szczegółowych. A wskazanie na pracę i odniesienie jej do różnych dziedzin życia społecznego i życia jednostki jest jedynie konsekwencją papieskiego przepowiadania Ewangelii. Praca jest więc jednym z zagadnień szczegółowych, poruszanych w tym nauczaniu. Służy w nim ona nie tylko jako narzędzie do wyjaśnienia papieskiego przesłania, ale jest jednocześnie przedstawiona jako środek do realizacji idei, którą później Papież określi mianem „pracy nad pracą”.

Złożoność papieskiego przesłania, a więc i związana z tym trudność, polega przede wszystkim na tym, że możliwość jego realizacji jest uzależniona od tego, czy obrany środek – praca – ulegnie wpięrow procesowi uzdrawiającego przeobrażenia. Wydaje się, że w świetle nauczania Jana Pawła II realizacja tego przesłania winna przebiegać na dwóch płaszczyznach. Pierwszą płaszczyzną tego działania ma być przygotowanie narzędzi, pomocy, środków, a drugą wykorzystanie ich we właściwym im przeznaczeniu, do pełnej realizacji idei „pracy nad pracą”.

Praca w papieskim przepowiadaniu nie jest przekleństwem, lecz darem Bożym, z którego człowiek ma obowiązek uczynić właściwy użytek. Człowiek został powołany do tego, aby przez pracę prowadzić dalej dzieło stworzenia. Stąd zadanie pracy nie stanowi jedynie konieczności, ale jest przede wszystkim powołaniem człowieka. Dlatego ma ona wartość nie tylko techniczną, ale przede wszystkim moralną i powinna pomagać człowiekowi do doskonalenia się. Dzięki pracy spełnia on swe powołanie na ziemi, zarówno swe własne, osobiste, jak i społeczne, poczynając od wspólnoty podstawowej, jaką jest rodzina. Praca winna więc służyć wzrostowi, aby „przez pracę człowiek mógł rosnąć w swoim ludzkim domu”⁷, domu rodzinnym, a w konsekwencji, aby mógł wzrastać w swoim człowieczeństwie.

W myśl przedstawionych zarysów idei, zadaniem jej jest umożliwienie powstania i utrzymania wspólnot ludzkich⁸. W tym kontekście nie można traktować pracownika jedynie jako siłę techniczną, ale należy dbać o niego jako osobę, pamiętając o jego człowieczeństwie i synostwie Bożym, o jego twórczej roli przez pracę na rzecz wspólnot, społeczności. Ale prawa i obowiązki spoczywają nie tylko na pracodawcach, lecz i na pracownikach. Praca zatem we wspólnym systemie wielozakładowym nie może odrywać pracownika od domu i niszczyć ogniska rodzinnego. Należy zatem dążyć do równowagi i harmonii między warsztatem pracy

⁷ Jan Paweł II, *Nadzieję Ona sama przynosi w swoim wizerunku. Przemówienie do wiernych diecezji częstochowskiej, Częstochowa, 4 czerwca 1979, [w:] Musicie od siebie wymagać...*, nr 1.

⁸ Zob. Jan Paweł II, *Nie samym chlebem żyje człowiek, Do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Jasna Góra, 6 czerwca 1979, [w:] Musicie od siebie wymagać...*, nr 2.

a środowiskiem domowym⁹. To nowe zadanie, które Papież postawił przed polską pracą wymagało więc pewnego procesu przygotowawczego, będącego swoistą rewolucją pracy.

Idea „pracy nad pracą”, do której Papież prowadzi w swoim nauczaniu, winna zatem ukazywać nowy model polskiej pracy. Praca, która do tej pory stanowiła zagrożenie dla rodziny ludzkiej, ma stać się pracą, która pozwala człowiekowi rosnąć w jego ludzkim domu. Ta sama praca, która znieważała człowieka, ma stanowić miarę jego godności, ponieważ „praca jest też podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi”¹⁰. Praca w myśl nowej idei, przywracającej jej pierwotny, właściwy obraz, ma przyczynić się do rozwoju człowieka, „aby stawał się lepszym”¹¹. To wezwanie do stawania się lepszym poprzez pracę jest wezwaniem, aby stawać twarzą w twarz z własnym człowieczeństwem, wydobywać własną godność, niepowtarzalność, całe bogactwo osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Tego stawania w prawdzie o człowieku i jego godności niepodobna dokonać bez modlitwy, „która w każdą ludzką pracę wnosi odniesienie do bogactw Stwórcy i Odkupiciela”¹², to właśnie ona ma przyczynić się do pełnego „uczłowieczenia pracy”¹³. Wydaje się, że jest to jeden z aspektów realizacji idei „pracy nad pracą”. Powiązanie pracy z modlitwą jest warunkiem zrealizowania tej idei, dlatego Papież odwołał się do benedyktyńskiej zasady „módl się i pracuj” jako do wzoru postępowania i działania¹⁴. Ale papieskie przesłanie nie ogranicza się jedynie do „uczłowieczenia pracy”, ponieważ nie jest ono celem samym w sobie. Główny cel, do którego zmierza nauczanie Papieża, przedstawiony jest w słowach C. K. Norwida: „Praca na to jest [...], by się zmartwychwstało”¹⁵. Słowa te były cytowane podczas wszystkich pielgrzymek papieskich.

⁹ Zob. Jan Paweł II, *Nadzieje Ona sama przynosi w swoim wizerunku. Do wiernych diecezji częstochowskiej*, Częstochowa. 4 czerwca 1979, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 1.

¹⁰ Jan Paweł II, *Nie samym chlebem...*, nr 2.

¹¹ Tamże. Wynika to z faktu, że stosunek człowieka do natury nie jest marginesową i obojętną, przypadkową sprawą; stanowi on sposobność do humanizacji człowieka, a zatem do jego doskonalenia się. Por. M.-D. Chenu, *Paradox de la pauvreté évangélique et construction du monde, 1951*, [w:] *La Parole de Dieu. L'Évangile dans le temps*, Paris 1964, s. 395.

¹² Tamże, nr 3.

¹³ Tamże. Wyrażenie „uczłowieczenie pracy” w refleksji teologicznej określa się jako humanizacją pracy. Nie jest sprawą prostą wskazać jednolitą definicję tego określenia. W skali ogólnospołecznej rozumie się je jako „zapewnienie wszystkim pracującym możliwości doskonalenia się przez pracę, ażeby każdy mógł lubić swoją pracę i w niej się wypowiadać”. J. Majka, *Etyka żyda gospodarczego*, Warszawa 1980, s. 141. Por. także J. Wojciechowski, *Podstawowe założenia humanizacji i polityki pracy*, [w:] *Człowiek i praca*, pr. zbior., Warszawa 1979, s. 218.

¹⁴ Zob. tamże.

¹⁵ Tamże. Paschalny wymiar duchowości pracy ludzkiej ze szczególną wyrazistością został podkreślony przez Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens*, nr 27. Jeśli trud ludzkiej pracy jest uczestnictwem w odkupieńczym trudzie Krzyża Chrystusa, to nie może pozostać bez związku z nowym światłem, któremu początek dało Jego zmartwychwstanie. Z przejmującą intuicją wyczuł ten związek C. K. Norwid.

Praca w papieskiej idei ma więc prowadzić do zmartwychwstania, które jest nowym życiem. Mówiąc o zmartwychwstaniu, nie można pominąć osoby Jezusa Chrystusa jako Tego, który pokonał śmierć i stał się źródłem nowego życia – Odkupicielem człowieka. Nie jest więc dziełem przypadku, że następna homilia, jaką Papież wygłosił, odnosiła się do idei zmartwychwstania i miała charakter chrystologiczny. Jeżeli jest mowa o Chrystusie i zmartwychwstaniu, to nie może być pominięty krzyż, który jest symbolem cierpienia i śmierci, ale zarazem znakiem odkupienia i życia.

Praca człowieka ma prowadzić do zmartwychwstania, dlatego w pracę musi być „głęboko wpisana tajemnica Krzyża”¹⁶. Krzyż jest znakiem wolności i wyzwolenia przez miłość, bo tylko przez miłość człowiek może być prawdziwie wolny, czyli żyć w pełni. „Człowiek nie może żyć bez miłości” (RH 10). Tajemnica Krzyża to jednocześnie tajemnica sakramentalnej obecności Chrystusa w życiu każdego człowieka, „bo Chrystus wszedł w dzieje wszystkich ludzi i przekroczył granicę, którą stawia wszelki ludzki grzech – aby mimo grzechu być z nimi”¹⁷.

W dzieje polskiego narodu została wpisana Ewangelia. Obecność Chrystusa i życie Jego nauką przechodziło różne etapy wkorzenia w istnienie i świadomość Polaków. Nie zawsze był to głos decydujący, czego skutki można doświadczać na przykładzie kryzysu polskiej pracy. Dlatego Papież podkreślił w Nowej Hucie, że obecny czas jest czasem szczególnym, ponieważ Krzyż nowohucki zapowiedział „nowy początek ewangelizacji”¹⁸. Rozpoczyna się więc nowy etap wkorzenia Ewangelii, etap odnowy moralnej chrześcijańskiego społeczeństwa, która nie może dokonać się bez Chrystusowego Krzyża. Praca, w którą człowiek angażuje się osobowo i w której „człowiek przez działanie kształtuje przede wszystkim samego siebie”¹⁹, musi nosić znamiona ludzkiego życia. Jeżeli to życie naznaczone jest przez Ewangelię, to „nie można oddzielić Krzyża od ludzkiej pracy. Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy”²⁰.

Z odwołania się do Krzyża wynikają pewne konsekwencje i zobowiązania, ponieważ „tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez miłość”²¹, Każdy znak jest odniesieniem do istnie-

¹⁶ Jan Paweł II, *Od Krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa Ewangelizacja. Do pielgrzymów zebranych w opactwie mogińskim, Nowa Huta, 9 czerwca 1979*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 2. Z pracą łączy się zarówno radość udziału w tworzeniu, ale i trud. Papież wyjaśnia, że ta sytuacja wynikająca z pracy ludzkiej „daje chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić (LE 27), tzn. w dziele odkupienia przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

¹⁷ S. Wilkanowicz, *Solidarność z Papieżem*, „Znak”, 40, 1988, nr 1–2, s. 185. Jan Paweł w encyklice *Redemptor hominis* wyjaśnia na nowo tajemnicę odkupienia: „W Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka [...] odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości” (RH 8).

¹⁸ Jan Paweł II, *Od Krzyża w Nowej Hucie...*, nr 1.

¹⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 72.

²⁰ Jan Paweł II, *Od Krzyża w Nowej Hucie...*, nr 2.

²¹ Tamże, nr 1.

jącej rzeczywistości, a nie jej zapowiedzią. Krzyż postawiony w Nowej Hucie stał się znakiem ponownego podjęcia zadania ewangelizacji, która powinna objąć wszystkie dziedziny działalności człowieka, a więc pracę. Papież wskazał na Chrystusa jako na fundament działania człowieka i wskazał na wartości, które winien on realizować zarówno w swoim życiu osobistym, jak i społecznym. Papież wymienił kilka wartości podstawowych, do których ciągle wracał. Do nich należy zaliczyć: miłość, prawdę, piękno, godność, wolność, sprawiedliwość, pokój, dobro wspólne. Wszystkie te wartości są zakorzenione w Bogu, są „Jego odbłaskiem i mają do Niego prowadzić”²².

Człowiek jako istota duchowa żyje i rozwija się jedynie w prawdzie i miłości, które rodzą w nim potrzebę piękna i dobra. Te trzy wartości prowadzą do godności człowieka, która wyraża się w jego podmiotowości – gdzie człowiek nie może być traktowany jako narzędzie, ale jako źródło działania. Tę godność człowieka Papież ukazał jako wartość chrześcijańską. Miarą tej godności powinno być całe ludzkie życie, a w szczególności praca godna człowieka. Oznacza to, że człowiek winien żyć i pracować na miarę swojej godności.

Papież, przekazując naukę Kościoła, ukazał Chrystusa jako tego, który pragnie swoim światłem i siłą dopomóc każdemu człowiekowi, aby „wszystko, co na to życie się składa, odpowiadało prawdziwej godności człowieka” (RH 14). Człowiek, który ma żyć nauką Chrystusa, nie może odrzucać dobra albo wahać się z jego wyborem na rzecz zła, a przecież podmiotowość wynikająca z godności jest wielkim dobrem danym człowiekowi. Rygoryzm papieskiej katechezy w obronie godności człowieka został wyprowadzony z wierności przekazu nauki Chrystusa, który „nie zgodzi się nigdy z tym, aby człowiek był uznawany – albo siebie uznawał – tylko za narzędzie produkcji”²³. Papież nie dopuszcza alternatywy w życiu chrześcijanina. Albo człowiek opowiada się za Chrystusem, albo nie. Nie można natomiast, będąc chrześcijaninem, pozbawić siebie wartości Krzyża, decydującej przecież o sensie życia człowieka wierzącego. Dopóki zachowana jest godność Synostwa Bożego, nie dochodzi do zatracenia tożsamości, a tym samym zagubienia, bezsensu życia i rozpacz z niemożności osiągnięcia celu. Aby do tego nie dopuścić, należy odnaleźć siebie „w świetle Boga», ażeby dosięgnąć celu, dojść do pełni życia i powołania człowieka. Chrystus ukazał tę drogę”²⁴.

Homilia z mszy świętej na Błoniach krakowskich kontynuuje myśl o godności człowieka w dwóch aspektach: źródła – Chrystusa Odkupiciela oraz w świetle

²² S. Wilkanowicz, art. cyt., s. 186.

²³ Jan Paweł II, *Od Krzyża w Nowej Hucie...*, nr 2. Ten zakaz sprowadzenia człowieka do narzędzia produkcji znajduje swoje uzasadnienie w tym, że praca człowieka odróżnia go od innych stworzeń. Jest ona od początku składowym elementem jego osobowego istnienia. Dzięki temu nosi na sobie szczególne znamię człowieczeństwa i osobowej godności człowieka stworzonego na obraz Stwórcy. Por. W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 3, Lublin 1991, s. 222.

²⁴ Jan Paweł II, *Musicie być mocni. Homilia, Kraków-Błonie, 10 czerwca 1979*, [w:] *Musicie być mocni...*, nr 1.

historii narodu powiązanej poprzez chrzest wzywający do uczestnictwa w życiu Boga. Natomiast przemówienia wygłoszone w Częstochowie do wiernych z Górnego Śląska i zebranych pielgrzymów w opactwie mogińskim przybliżają zasadnicze zagadnienia katolickiej myśli społecznej i teologii pracy. Podejmując kwestię społeczną, a więc i kwestię pracy, wzbogacił ją poprzez objęcie nią problematyki narodu, kładąc podwaliny współczesnej teorii narodu. Papież powiązał prawa narodu z prawami człowieka. Ukazał polskie sprawy w kontekście losów i praw wszystkich narodów słowiańskich. I nie tylko, ale sięgnął także do korzeni i dziedzictwa kultury chrześcijańskiej.

Analizując wypowiedzi Papieża z pierwszej pielgrzymki, należy zaznaczyć fakt powtarzania się tematów w kolejnych tekstach. Za każdym jednak razem tematy te są rozpatrywane w nowych, często odmiennych środowiskach i w różnych aspektach. W ten sposób każda wypowiedź wносиła coś nowego i prowadziła do głębszego zrozumienia papieskiej myśli. Dzięki temu była ona jasna i zrozumiała dla wszystkich słuchaczy, a ponieważ reprezentowali oni różne środowiska, można wnioskować, że dotyczyła całego społeczeństwa, a nie jedynie świata robotniczego.

Mimo że Papież nie posłużył się bezpośrednio określeniem „pracy nad pracą”, to zauważa się, iż owa idea była już wówczas sformułowana przynajmniej w ogólnym zarysie. Całe przepowiadanie papieskie prowadziło do przedstawienia głównych założeń tej idei i do ich wyjaśnienia. W pierwotnych zamysłach Papież nie określił jej dosłownie jako „pracy nad pracą”, ale samą treść tego zwrotu przedstawił w sposób dostatecznie widoczny. To, że określenia tego użył później i posłużył się zwrotem wyrosłym na polskim gruncie, może jedynie wskazywać, że w szczególności dotyczy on właśnie Polski. Fakt ten nie pozbawia idei jej uniwersalnego charakteru.

2. Druga pielgrzymka, 1983

Druga pielgrzymka Papieża miała inny charakter, ponieważ zaistniała szczególna sytuacja, w której znalazł się naród, do którego Papież miał przemawiać. Papież, przyjeżdżając po raz drugi do Polski, miał świadomość zaistniałej sytuacji, ale nie poddawał się atmosferze rezygnacji. Nie zawiódł oczekiwań narodu, który czekał na papieską wypowiedź, będącą oceną i ustosunkowaniem się do nowej rzeczywistości. Nie tylko podtrzymał nadzieję, ale wykazał, że tej nadziei nie może odebrać żadna siła i władza zewnętrzna. Odwołał się do historii narodu, aby pokazać, że dokładne wyjaśnienie, zrozumienie i wyprowadzenie z obecnego stanu polskiego społeczeństwa jest możliwe jedynie po uprzednim odniesieniu do przeszłości, która kształtuje teraźniejszość. Stąd jego przekonywanie: „Trudno jest zrozumieć dzieje naszej ojczyzny, nasze historyczne »wczoraj«, a także i »dzisiaj«, bez

Chrystusa”²⁵. Jan Paweł II odwołał się zatem do pierwszej pielgrzymki, nawiązując do tematu wyzwolenia, aby potwierdzić, że należy kontynuować jego poprzednie wskazania i realizować zadania, które naród polski podjął w latach osiemdziesiątych. Nie rozpoczął ponownego przedstawiania sytuacji człowieka, ale ukazał przyszłość, która wyda pozytywne owoce, o ile podjęta zostanie obrona ludzkiej godności, bo „[...] człowiek powołany jest do zwycięstwa nad sobą”²⁶. Obrona ludzkiej godności rozpoczyna się tam, gdzie człowiek zaczyna szanować siebie przez wypełnienie swojego powołania, a „powołany jest do odnoszenia zwycięstwa w Jezusie Chrystusie”²⁷. Oczywiście, zwycięstwo wymaga trudu, ponieważ oznacza ono „życie w prawdzie, prawości sumienia, miłości bliźniego [...]”²⁸. Jest to trud wyzwalający i oczyszczający, bez którego nie jest możliwe pójście za Chrystusem, czyli zwycięstwo „nad grzechem, nad starym człowiekiem”²⁹. Wydaje się, że przedstawienie przyszłości, spełniającej marzenia społeczeństwa, do której istnieje możliwość dojścia jest najlepszą zachętą do działania i pocieszeniem w chwilach trudnych i niebezpiecznych.

To wezwanie do zwycięstwa zmusza do prawdziwej odnowy moralnej i społecznej narodu polskiego. Jest ono możliwe, gdy każdy człowiek będzie wypełniał swoje powołanie „do zwycięstwa nad tym, co krępuje naszą wolę i czyni ją poddaną złu”³⁰. Nie jest to specjalny wymóg Papieża wobec Polaków. Jest to jedynie wypełnienie wymogu chrześcijańskiego życia, ponieważ „pragnienie zwycięstwa [...] należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka. Również i życia Narodu”³¹. To pragnienie zwycięstwa pojedynczego człowieka nad złem, czyli wszystkim, co krępuje jego wolność, odbiera godność, nie jest sprawą indywidualną, ale jest nadzieją całego społeczeństwa, bo „zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność”³². Papież widzi w tym szansę wyjścia z pewnego kryzysu społecznego bez ludzkiej krzywdy. Jego zdaniem „Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących”³³.

Zwycięstwo, o którym mówi Papież, musi więc dotyczyć dwóch płaszczyzn: płaszczyzny przywracania godności człowieka oraz płaszczyzny dialogu społecznego, dzięki którym będzie to zwycięstwo całego narodu. Ta dwupłaszczyznowość sugeruje wyraźną zbieżność pomiędzy ideą „pracy nad pracą” a ideą prawdziwie chrześcijańskiej wolności i godności człowieka. Zarówno chrześcijańska idea zwycięstwa nad tym, co upadła i zniewala człowieka, jak i idea „pracy nad pracą”, któ-

²⁵ Jan Paweł II, *Zwycięstwo okupione trudem i krzyżem. Homilia podczas mszy świętej na błoniach przy Stadionie Dziesięciolecia, Warszawa, 17 czerwca 1983*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 3.

²⁶ Tamże, nr 5.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

ra Papież przedstawił, mają wspólny, podstawowy cel i zadanie: odrodzenie człowieka, czyli przywrócenie mu godności synostwa Bożego.

To odradzanie nie jest zabiegiem częściowym lub powierzchownym, jak odnawianie czy uszlachetnianie, ale stanowi przeobrażenie istoty ludzkiego życia. Dlatego też u podstaw radykalnych działań podjętych przez robotników w latach osiemdziesiątych „znalazło się [...] pytanie o sens ludzkiej pracy, o samą jej istotę”³⁴, ponieważ praca miała stać się środkiem do przeobrażenia ludzkiego życia. W ten sposób dostrzeżono na nowo i wyeksponowano ludzki wymiar pracy. Ale nie to jeszcze stanowiło o istocie „świadcstwa [...], które zdumiało świat”³⁵. Moc tego świadcstwa wynikała z faktu, że „robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w rękę i modlitwą na ustach”³⁶. Człowiek odwołał się do Boga jako źródła najwyższych wartości i upomniał się o swoją godność w nowy sposób, poprzez danie świadcstwa. Takie świadcstwo o Bogu, będące odwołaniem się do Jego praw i użycie form walki, które nie krzywdzą drugiego człowieka, stanowiło wyraz robotniczego pragnienia nowego życia i chęć odrodzenia się w imię Jezusa Chrystusa.

Papież dostrzegł te dążenia. Wydając encyklikę *Laborem exercens*, dał swoje świadcstwo głoszenia ewangelii pracy i pokoju, powiedział „o tych wielkich sprawach, dokonujących się przede wszystkim w świadomości i w sercu uwięzionego, ale pełnego ufności i wiary człowieka tej ziemi”³⁷. Przez swoje świadcstwo nie tylko poparł dążenia Polaków, ale potwierdził ich zgodność z chrześcijańską wizją człowieka i społeczeństwa. Dlatego też stwierdził, że w tym ważnym czasie przemian „nie może nie być głoszona ze szczególną siłą ewangelia pracy i pokoju”³⁸.

To pragnienie odrodzenia się w imię Jezusa Chrystusa, które zrodziło się w polskim społeczeństwie poprzez chęć odzyskania godności synostwa Bożego, jest pragnieniem wolności danej „człowiekowi od Boga, jako miara jego godności”³⁹. O swojej godności decyduje sam człowiek i praktycznie żadne zewnętrzne oddziaływanie nie może go tej godności pozbawić. Jednakże w ekstremalnych warunkach zniewolenia, otaczającego zła czy upodlenia, godność może być wystawiona na próbę, w której człowiek zacznie postępować nie na miarę swego ludzkiego istnienia. Poddanie się jakiegokolwiek formie zła będzie stopniową utratą godności. Wol-

³⁴ Jan Paweł II, *Świadcstwo, które zdumiało cały świat. Do pielgrzymów z diecezji sześcino-kamińskiej, Częstochowa, 18 czerwca 1983*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 4.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże. Podziw wyrażony przez Papieża dla takiej postawy wydaje się wyraźnie wskazywać, że Ewangelia stanowi skuteczną zasadę budowania świata: ludzi, wewnętrznie zobowiązanych do pełnienia aktów woli Boga. Ewangelia pobudza do działania, które wiąże się z naszym powołaniem. Oczywiście, że Wola ta jest niczym innym, jak właśnie Wolą Boga w odniesieniu do świata, do wypełnienia tego, co Bóg chce za naszą sprawą zrealizować wśród ludzi.

³⁷ Tamże, nr 5.

³⁸ Tamże.

³⁹ Jan Paweł II, *Jasnogórskie wezwanie do życia w wolności. Homilia podczas jubileuszowej Mszy św. na Jasnej Górze, Częstochowa, 19 czerwca 1983*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 4.

ność decyduje więc w pewien sposób o godności człowieka i daje możliwość realizacji ludzkiego powołania. Wolność w tym kontekście dotyczy zarówno zniewolenia zewnętrznego, jak i wewnętrznego ograniczenia i zniewolenia grzechem. Można to określić w następujący sposób: niewola pomniejsza i ogranicza ludzką godność, a zarazem godność określa granice ludzkiej wolności. Jak wielka musi to być wolność, skoro człowiek może powiedzieć Bogu: nie! Oczywiście Papież zapytuje, czy istnieją wartości „[...] w imię czego »wolno?«”⁴⁰, dla których człowiek może tak powiedzieć, ale to nie zmienia faktu, że wolność człowieka sięga tak daleko.

Pragnienie wolności winno przerodzić się w chęć zerwania z wszelkimi więzami zniewolenia, a więc przede wszystkim zła, które człowieka otacza i wpływa na kształt ludzkiego życia. Oznacza to, że wolność – „pragnienie życia swym własnym życiem”⁴¹, w której obronie stanął polski robotnik, nie jest przywilejem, ale Bożym darem należnym każdemu człowiekowi. Człowiek ma prawo do tej wolności i żaden ustrój społeczny nie może go tego prawa pozbawić. Pragnienie Narodu: „życie w prawdzie, wolności, sprawiedliwości, solidarności społecznej – pragnienie życia własnym życiem”⁴² winno się spełniać nie w imię zerwania z wszelkimi zasadami współistnienia z innymi, ale poprzez odrzucenie zła, które to współistnienie umożliwia.

Praca w odniesieniu do wolności jest „zagrożona wówczas, gdy wolność człowieka nie spełnia się prawidłowo, tzn. nie spełnia się przez miłość”⁴³, a więc kiedy sama zagraża ludzkiej godności. Praca oddziałuje na stan materialny i duchowy człowieka. Nie może więc dziwić stwierdzenie Papieża, że całe zagadnienie pracy ludzkiej można sprowadzić do kategorii godności osobowej człowieka⁴⁴.

W świetle poczynionych analiz wypowiedzi Jana Pawła II w czasie drugiej pielgrzymki do Polski wynika, że również i podczas niej, jak i pierwszej, nie pojawiło się wyrażenie „praca nad pracą”. Ale równocześnie idea ta ujawniła się w wielu sformułowaniach papieskich kierowanych do świata pracy, jak i do całego Narodu. W gruncie rzeczy jest to idea przywrócenia człowiekowi tej godności, którą został obdarzony przez Boga. Wynika to z przyjęcia przez Papieża, iż praca jawi się nie jako cierpienie, czyli kara Boża za niewierność pierwszych rodziców, ale jako środek i sposób przywrócenia godności człowiekowi. Wykonywanie pracy przy takim założeniu, nie może być poniżeniem, ale poświęceniem będącym powołaniem człowieka do stawania się lepszym. Godność pracy powinna więc być na

⁴⁰ Jan Paweł II, *Musicie być mocni...*, nr 2.

⁴¹ Jan Paweł II, *Zmierzać do prawdy i sprawiedliwości drogą Ewangelii. Przemówienie w godzinie Apelu Jasnogórskiego, Częstochowa, 19 czerwca 1983*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 4.

⁴² Tamże.

⁴³ Jan Paweł II, *Przymierze twórców kultury z ludźmi pracy. Przemówienie w kościele Św. Krzyża, Warszawa, 13 czerwca 1987*, [w:] *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, nr 8.

⁴⁴ Zob. Jan Paweł II, *Od Krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja*, przemówienie cyt., nr 2. To niebezpieczeństwo umniejszania godności osoby ludzkiej poprzez złe pojętą pracę może się wyrazić współcześnie w „uprzedmiotowieniu” osoby, w którym można dostrzec niebezpieczeństwo jej „depersonalizacji” i „zmaterializowania”.

miarę godności człowieka, który ją wykonuje. To przez nią człowiek powinien odnosić zwycięstwo na tym, co go zniewala i odbiera godność.

II. ROZUMIENIE OKREŚLENIA „PRACA NAD PRACĄ”

W polskich przemówieniach i homiliach Jana Pawła II wyrażenie „praca nad pracą” pojawiło się dwukrotnie, w dwóch oddzielnych tekstach, wygłoszonych podczas trzeciej podróży apostołskiej do kraju w 1987 r.: w Szczecinie i w Gdańsku. W żadnej wcześniejszej polskiej wypowiedzi zwrotem tym Papież się nie posłużył, jakkolwiek wielokrotnie, w różnych miejscach i w różnych okolicznościach zajmował się zagadnieniem pracy. Wypada więc uznać, że jest to typowo polski zwrot Papieża: związany z polskim problemem pracy i z polskim czasem, w którym problem ten został podjęty przez znamienitą część Polaków. Jakże zatem treści teologicznomoralne znajdują się w wyrażeniu „praca nad pracą” w obu wzmiankowanych homiliach?

1. Szczecin, 11 czerwca 1987 r.

Szczecińską homilię Jan Paweł II wygłosił 11 czerwca, w czwartym dniu pobytu w Polsce, podczas mszy świętej dla rodzin, którą sprawował na Jasnych Błoniach⁴⁵. W homilii tej Papież podkreślił doniosły, wspólnotowy charakter rodziny i konieczność budowania tej wspólnoty w życiu codziennym. Zwrócił przy tym uwagę, że nieodzowne jest podjęcie tak wielkiej pracy w celu „kształtowania duchowości małżeństwa, moralności i życia duchowego małżonków”⁴⁶.

Uwagę zwraca, uwydatnienie w homilii, że jednym z elementów wspólnoty rodzinnej powinna być praca, która wnosiłaby do rodziny również wartości pozamaterialne. Niestety, przybrała ona całkiem inne oblicze, stając się zagrożeniem życia rodzinnego, czyli naruszeniem podstawowej struktury społeczeństwa, co Papież określił mianem „moralnej klęski, którą ponosi człowiek, [...] a zarazem naród”⁴⁷. Dlatego odpowiedzialność za ten stan klęski spada na wszystkich, bo:

⁴⁵ Szczecin był miejscem czwartej stacji II Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Każda ze stacji kongresowych miała oddzielną tematykę. Msza święta w szczecińskiej dzielnicy Jasne Błonie była połączona z odnowieniem przyrzeczeń sakramentu małżeństwa. Dlatego i tematem wygłoszonej homilii była rodzina.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Rodzina Bogiem silna, kraj silny rodziną. Homilia Jasne Błonie, 11 czerwca 1987*, [w:] *Do końca ich umiłowal...*, nr 5. Szczecińska homilia znalazła odzwierciedlenie w wielu tekstach publicystycznych ogłoszonych zarówno bezpośrednio po pielgrzymce, jak i po wielu tygodniach od jej zakończenia. Miała ona również oddźwięk w listach do redakcji czasopism oraz dyskusji podjętych na łamach wokół problematyki rodzinnej i kwestii związanej z pracą. Zob. J. Turowicz, *W Ojczyźnie trudnego wyzwania*, „Tygodnik Powszechny” 40, 1987, r 26, s. 1; *Listy do Redakcji. Głos mają nieobecni*, „Tygodnik Powszechny”, 40, 1987, nr 36, s. 2; H. Woźniakowski, *Eucharystia i historia*, „Znak”, 40, 1988, nr 10, s. 181; K. Tarnowski, *Czynić prawdę w miłości*, tamże, s. 199. J. Turina u, *Wymagający dar – dyskusja redakcyjna*, „Więź”, 30, 1987, nr 10–12, s. 12.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Rodzina Bogiem silna...*, nr 6.

„Nie można »rozchwiać« tej »małej« wspólnoty, może słabej, niewystarczającej, która jednak jest u korzenia wszystkich wspólnot”⁴⁸. Istnienie rodziny jest więc w poważnej mierze uzależnione od pracy. Ta szczególna więź powoduje, że zagrożenie pracy staje się jednocześnie zagrożeniem rodziny. Na rozchwianie wspólnoty rodzinnej ma zatem wpływ praca, której wartości pozamaterialne zostały przysłonięte i częstokroć bywają wręcz niewidoczne.

Mówiąc o oddziaływaniu pracy na rodzinę, Papież zwrócił nadto uwagę na niebezpieczeństwo związane z pracą matek, które swoje obowiązki zawodowe wypełniają często z uszczerbkiem obowiązków rodzinnych. I tu w znacznym stopniu widać wpływ wadliwych struktur pracy, które powodują, „że do rodziny polskiej wdziera się swoisty brak wrażliwości na pozamaterialne wartości pracy ludzkiej, zanik ufności w sens pracy uczciwej, brak widzenia celów [...]”⁴⁹. Papież wskazał na konieczność przeciwdziałania temu wpływowi poprzez przywracanie pracy jej właściwego oblicza.

W tym oto kontekście, w dziewiątym punkcie homilii, Jan Paweł II wprowadził słynne odtąd określenie „pracy nad pracą”, po które dwukrotnie jeszcze sięgnął w następnych zdaniach przemówienia. Fakt pojawienia się tu tej frapującej idei w żadnym razie nie był dziełem przypadku. Problem pracy wiąże się bez wątpienia z problemem rodziny: „Praca ludzka: czyż nie jest ona stałym punktem odniesienia całego społeczeństwa, a w społeczeństwie każdej rodziny?”⁵⁰

Nade wszystko jednak zauważyć trzeba, jak Papież posłużył się tym określeniem. I tak, padło ono najpierw jako anonimowy cytat, czyjeś powiedzenie, mówiące o wspólnej, ważnej i słusznej powinności: „Słusznie więc ktoś w Polsce powiedział: »została nam zadana praca nad pracą«”⁵¹.

Było to przede wszystkim nawiązanie wprost do wielkiej wagi wydarzeń społecznych i politycznych, jakie w początkach lat osiemdziesiątych miały miejsce w Szczecinie i do których Papież nie mógł nie nawiązać, zwracając się do mieszkańców tego miasta i okręgu. „W latach osiemdziesiątych Szczecin był miejscem doniosłych wydarzeń – i doniosłych umów pomiędzy władzami państwowymi a przedstawicielami świata pracy”⁵². Nie mógł nie przypomnieć tych historycznych faktów i zwłaszcza pytań, jakie je uprzyczynowiły. „Jaki był sens tych umów? Czyż nie chodziło o wszystko, co odpowiada godności ludzkiej pracy – i godności człowieka pracy? Mężczyzny i kobiety?”⁵³

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, nr 7.

⁵⁰ Tamże, nr 9.

⁵¹ Tamże. Powiedzmy od razu, że Papież miał na myśli ks. J. Tischnera, który dostrzegł wagę i powszechność problem u pracy, czemu dał wyraz w sformułowaniu, iż „myślenie nad pracą trafiło pod strzechy”. Ks. J. Tischner, *Polska jest Ojczyzną*, Paryż 1985, s. 11. W cytowanym dziele określenie „praca nad pracą” pojawiło się ponad dwadzieścia razy w siedmiu artykułach tego zbioru.

⁵² Tamże, nr 9.

⁵³ Tamże.

I tu, powiedziawszy rzecz powszechnie ważną i oczywistą, iż praca jest w ogóle rzeczywistością, do której całe społeczeństwo i każda rodzina wciąż się odnosi, bo są z nią nie rozerwalnie związani, zatrzymuje się nad kształtem pracy, nad jej konkretną postacią i, głównie, nad jej postacią zdeformowaną, czyli nad pracą, która niszczyliśko wpływa na życie rodzinne i przeciwko której człowiek wystąpił w obronie swojego człowieczeństwa.

W tym dokładnie miejscu nie tylko Jan Paweł II sięgnął po przytoczone wyżej powiedzenie, że „została nam dana praca nad pracą”, nie tylko określił je jako słuszne, ale postuluje zarazem, że owe zadanie postawiły przed Polakami właśnie lata osiemdziesiąte. A nawet wyraźnie stwierdza: „Wydarzenia lat osiemdziesiątych postawiły nam wszystkim to właśnie zadanie: »praca nad pracą«”⁵⁴.

Papież przypomniał więc wydarzenia, które doprowadziły do tzw. umowy o pracę, będącej formą obrony godności człowieka i napomknął o podjętych wtedy zobowiązaniach, które powinny być urzeczywistnione w całej swej rozciągłości – [...] „w wielu wymiarach. Bo praca ludzka ma wiele wymiarów i aspektów dla niej istotnych”⁵⁵.

Tymczasem jednak, zgodnie z tematem homilii i z tytułem szczecińskiej stacji kongresowej, Papież pozostaje w kręgu problematyki rodzinnej. Nawet wspomnianej wielowymiarowości pracy szerzej nie rozwija, lecz w tak ogólnie zasygnalizowanej postaci splata ją z zadaniami, jakie w tym względzie przypadają człowiekowi, który wziął na siebie powinność życia rodzinnego, rozwijania się w rodzinie i poprzez rodzinę. Dodaje zatem: „stale więc pozostaje naszym polskim zadaniem »praca nad pracą« w odniesieniu do podstawowych praw i wymagań życia rodzinnego. Nieustannie trzeba podejmować to zadanie”⁵⁶.

2. Gdańsk, 12 czerwca 1983 r.

O ile w Szczecinie idea „pracy nad pracą” pojawiła się ledwie w zacytowanym, o tyle nazajutrz, 12 czerwca, podczas kolejnej stacji kongresowej w Gdańsku na Zaspie, zabrzmiała znacznie pełniej. O ile poprzednio wystąpiła niejako okazjnie, bo w związku ze słowem do rodzin polskich przy problematyce życia rodzinnego, o tyle obecnie, w mieście, w którym „podjęto ogromny wysiłek [...], by ludzkiej pracy przywrócić pełny wymiar osobowy i społeczny”⁵⁷, stała się głównym tematem homilii. Podobnie jak wtedy, także i teraz Papież parokrotnie posłużył się tym interesującym zwrotem. Jeżeli jednak na Jasnych Błoniach zawarł go w jednym tylko fragmencie przemówienia i pozostawił bez wyraźnego komentarza, w przemówieniu na Zaspie zwrot ten wystąpił w dwóch oddzielnych częściach tekstu z

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, nr 5.

obszernym wyjaśnieniem w częściach pozostałych. A został tak jasno podjęty, że nawet redaktorzy watykańskiej edycji przemówień z trzeciej pielgrzymki, gdańską homilię opatrzyli tytułem *Praca nad pracą*.

Papież rozpoczął homilię od nawiązania do pieśni *Tobie cześć chwała*, powtarzanej podczas każdej stacji kongresowej, podkreślając znamienity fakt, że życie religijne w Polsce objawia się w tej pieśni eucharystycznej. Zwrócił również uwagę, że to, co jest wkorzone w obyczaj i często powtarzane, musi być zatem poddane refleksji, aby można było dostrzec głębię tego, co się czyni. Krzyże stojące przy stoczni są wyrazem tej głębi i ponownym odkryciem istotnych potrzeb człowieka. Pod koniec drugiej części homilii zostały wprowadzone trzy tematy: pracy, wyzwolenia i odnowy człowieka. W dalszym ciągu swojej wypowiedzi Papież nadał im obszerniejszą postać.

Temat pracy pojawił się w kontekście czytań biblijnych z liturgii mszalnej dnia, głównie w podkreśleniu, iż „Bóg daje człowiekowi ziemię i zadaje mu ją”⁵⁸. Praca jest więc zadaniem człowieka, którego godność wyraża się między innymi w tym, że całe dzieło stworzenia, kosmos został „ukoronowany zaistnieniem człowieka: żywego obrazu Stwórcy”⁵⁹. Godność człowieka wypływająca z dzieła stwórczego, opisanego w Starym Testamencie, nabrała nowego wymiaru wobec faktu odkupienia. „Czy może istnieć pełniejsze potwierdzenie prawdy o człowieku, [...] od tego, którym jest Chrystus, Bóg-Człowiek?”⁶⁰ Godność człowieka nie ogranicza się tylko do samej osoby, ale odnosi się również do działania, które człowiek podejmuje, do jego pracy, którą wykonywał sam Bóg „jako Człowiek zwyczajnej codziennej pracy w Nazarecie”⁶¹.

Dopiero w tym kontekście, tak wielkiej godności człowieka, następuje powrót do wydarzeń związanych z Gdańskiem, gdzie „podjęto ogromny wysiłek, zmierzający do tego, by ludzkiej pracy przywrócić jej pełny wymiar osobowy i społeczny”⁶². Podjęcie tego wysiłku „stanowi w dziejach »pracy nad pracą« [...] doniosły etap”⁶³. Musiała więc już nastąpić znaczna realizacja idei „pracy nad pracą”, skoro Papież określił te wydarzenia mianem „doniosłego etapu”. Tym bardziej, że „jest to etap ważny dla różnych środowisk, dla różnych rejonów współczesnego świata”⁶⁴.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Praca nad pracą. Homilia, Gdańsk, 12 czerwca 1987*, [w:] *Do końca ich umiłowal...*, nr 3. W kontekście całej wypowiedzi papieskiej można przyjąć tezę, że świat dany jest przez Boga wszystkim ludziom jako powszechny paschalny sakrament ich powszechnego powołania do Królestwa Bożego.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, nr 4.

⁶¹ Tamże. Należy podkreślić, że rozpatrywanie godności człowieka wiąże się ściśle z jego darem podobieństwa do Boga. Ale jeśli ten dar pragnie się przyjąć i rozwinąć, to musi on go okazać w działaniu. Zob. R. Popowski, *O podstawach etyki chrześcijańskiej*, „Seminare”, 1977, s. 222.

⁶² Tamże, nr 5.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

To, że wydarzenia gdańskie dotyczą współczesnego świata nie znaczy jeszcze, że są one wszędzie należycie rozumiane. Przykładem tego stanu mogą być kraje dobrobytu „sięgające aż do granic konsumistycznych nadużyć”⁶⁵, w których nastąpiło zatracenie właściwego wymiaru pracy, tzn. takiego, „gdzie problem pracy stoi nadal u podstaw autentycznego postępu i wyzwolenia człowieka”⁶⁶. Nauczanie Kościoła wskazuje na ten wymiar „poczynając od Ewangelii i Ojców, a w czasach ostatnich od *Rerum novarum* po *Laborem exercens*”⁶⁷.

Gdy Papież naucza o pracy, to mówi o pewnym wielkim problemie człowieka, o tym, co stało się źródłem ludzkiego nieszczęścia, co sprawiło, że człowiek musiał podjąć sprawę umowy o pracę. W Gdańsku zaczęto umawiać się o pracę i do tego Papież prowadził w swojej wypowiedzi.

W szóstym punkcie papieskiej homilii, poprzez przypowieść o robotnikach w winnicy, następuje wyjaśnienie istoty zagadnienia pracy. Gospodarz, umawiając się z robotnikami, zawiera umowę z jednostką, z konkretnym człowiekiem jako osobą. Temu człowiekowi nie tylko trzeba zapłacić, on jest nie tylko wynajętą siłą roboczą, ale człowiekiem, który pracuje. Człowiek ten nie może być źródłem sprzedającym własną siłę. Osoba pracująca to nie tylko „częstka człowieka”, która jest siłą roboczą, ale jest to cały człowiek będący podmiotem swojej pracy. A tymczasem pracodawca zwraca się często do człowieka jako do pewnej niezbędnej mu siły roboczej, nie interesuje go cały człowiek, ale siła, którą najmuje.

Na tym tle próba sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę prowadzi do konfliktu między pracodawcą a pracownikiem, bo „za pracę trzeba zapłacić, ale to jeszcze nie wszystko. Praca – to znaczy człowiek”⁶⁸. Wynagrodzenie za pracę nie będzie sprawiedliwe tak długo, jak długo człowiek będzie traktowany jako towar „bo człowiek dla człowieka nie może być towarem, ale musi być podmiotem”⁶⁹. Papież wyjaśnia istotę pracy człowieka, w którą „wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość”⁷⁰. Konsekwencją tego faktu jest stwierdzenie, że „za pracę ludzką trzeba zapłacić i równocześnie na pracę człowieka nie sposób odpowiedzieć samą zapłatą”⁷¹. Ograniczenie więc zapłaty jedynie do wyna-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, nr 6. Myśl Papieża przypomina pewne sformułowania francuskiego teologa, który w 1944 r. twierdził, że „praca nie jest już produktem, nie jest czymś, co ma cenę, co się kupuje i sprzedaje, nie jest przedmiotem kontraktu, umową o wynagrodzenie między dwiema stronami wyrażającymi zgodę, wzajemnie udzielającymi sobie wymiany. Praca jest teraz służbą społeczną, zaangażowaniem się całej osoby, czymś, co nie da się sprowadzić do żadnego kontraktu, czego się nie da zasymilować, wymierzyć, wymienić”. M.-D. Chenu, *La foi en chrétienté*, 1944, [w:] *La Parole de Dieu...*, s. 122.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże. W świetle papieskich wypowiedzi zarabianie na chleb nie jest już dziś jedynym celem pracy; wytwarza ona pewnego rodzaju energię społeczną, która służy bezpośrednio całej ludzkości. Również zysk nie może być dzisiaj – i nigdy już być nie powinien – jedynym celem produkcji: zarówno zysk elementarny, jakim jest zarobek na chleb powszedni, jak i nadmiernie wygóro-

grodzienia materialnego ponownie sprowadza pracę do towaru, nawet gdyby stosunki pracy zachowywały pozory sprawiedliwości i szacunku należnego ludzkiej pracy.

Podmiotowość pracy człowieka nie odnosi się jedynie do relacji pracodawca pracownik i do traktowania człowieka jako towaru, ale wskazuje na to, że człowiek jest współtwórcą dzieła, które powstaje przy jego warsztacie pracy. Dlatego właśnie „Ma zatem prawo do stanowienia o tym warsztacie”⁷², czyli ma prawo wpływać na organizację swojej pracy.

Praca ludzi nie jest ich indywidualną sprawą, gdyż ma ona wpływ na życie całego społeczeństwa, „które żyje i rozwija się w ich pracy”⁷³. Praca każdego człowieka wytwarza więzi osobowe między ludźmi pracy, tworzy swoisty dialog ponieważ „człowiek nie jest sam, żyje z drugim, przez drugich, dla drugich”⁷⁴. Wspólnotowy wymiar pracy niesie ze sobą zobowiązanie wzajemnego współdziałania, w którym każdy człowiek powinien mieć możliwość pełnego zaistnienia w swoim człowieczeństwie, ale „Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań”⁷⁵. To w sposób szczególny zobowiązuje do dialogu z innymi ludźmi, który polega na wymianie wartości osobowych i wspólnej odpowiedzialności. Wspólnie z innymi niesie człowiek brzemień pracy i odpowiedzialności. Dlatego Papież konkluduje: „A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. [...] I nigdy »brzemień« dźwigane przez człowieka samotnie”⁷⁶. Z tego wspólnego dźwigania „brzemienia” wywodzi się solidarność ludzi pracy, której duchem winna być przeniknięta wszelka ludzka praca.

Tak rozumiana solidarność jest drogą do przeobrażenia i uzdrowienia ludzkiej pracy. Potrzeba tej solidarności wśród ludzi pracy, jest nieodzowna, w przeciwnym razie wszelkie dążenia, wszelkie inne formy walki o sprawiedliwość doprowadzą jedynie do podziałów i do traktowania drugiego człowieka jako wroga, zagrożenie, konkurenta, z którym trzeba podjąć walkę. I właśnie w Gdańsku ludzie pracy opowiedzieli się za solidarnością, czyli za jedynie słuszną formą walki o sprawiedliwość, „podjęli tę trudną »pracę nad pracą«, podjęli tę szlachetną walkę, zmaganie się o godność ludzkiej pracy”⁷⁷. Z pewnością, nie jest to łatwa droga, ale jedyna, aby

wany zysk kapitalisty. Produkcja sięga dalej, do ogólnoludzkich celów, jakimi kieruje się działalność indywidualna i zbiorowa w ekonomii potrzeb i usług.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże. Wydaje się, że w miarę jak praca staje się bardziej ludzka, uspołecznia się, przechodzi z systemu kontraktu, który należał do ekonomii, do tej wyższej formy, gdzie staje się najwyższą wartością życia wspólnego, bo jest dziełem osób wolnych odzyskujących w pracy swą wolność, uświadamiających sobie swą odpowiedzialność, urzeczywistniających swoją formację ludzką i chrześcijańską.

⁷⁴ Tamże, nr 7. Ten interpersonalny charakter pracy, jako powszechne znamię wynikające z doświadczenia pracy, powinno stanowić podstawę do kształtowania się teologii pracy. Por. H. J u r o s, *Czym się zajmuje teologia pracy?*, Com 4, 1984, nr 2, s. 29.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, nr 8.

walcząc o prawa jednych ludzi, nie wyrządzać krzywdy innym. Za to właśnie Papież dziękuje gdańskiemu środowisku pracy i wszystkim, którzy poszli tą drogą.

Doniosły, w tym przywracaniu godności pracy ludzkiej, jest fakt, że połączono pracę z Chrystusem, że pokazano, iż „istnieje więź między pracą ludzka a Mszą św. i Ofiarą Chrystusa”⁷⁸. Papież nawiązał w tych słowach do czwartego punktu homilii i przypomniał, że tajemnicę człowieka i godność pracy można zrozumieć tylko przez Chrystusa – Eucharystię, Człowieka zwyczajnej pracy w Nazarecie. Chrystus przez Wcielenie zajął każdy teren ludzkiej działalności.

Ta, wydawałoby się, oczywista prawda życia chrześcijańskiego została na nowo objawiona światu i ludziom pracy, którzy „odkryli zapomniany wymiar całej” kwestii społecznej⁷⁹. W wymiarze tym praca nie tylko jest traktowana jako dzieło rąk ludzkich, ale jako owoc, który składany jest we Mszy św., gdzie „codzienna ludzka praca wpisuje się w Eucharystię”⁸⁰. Przez pracę i jej owoce człowiek oddaje więc chwałę Bogu i ma swój udział w twórczym dziele kształtowania świata. Praca nie jest więc jedynie wytwarzaniem dóbr materialnych, przemijających, ale pozostawia ślad w dziele stwórczym Boga i w samym twórcy tych zmian, czyli w człowieku. Powoduje trwałą przemianę świata i człowieka, który staje się godnym współuczestnictwa w dziele Boga.

Podjęcie w Gdańsku idei „pracy nad pracą” w powiązaniu z Krzyżem Chrystusa zobowiązuje do czegoś więcej, niż żądania sprawiedliwości, ponieważ „ład sprawiedliwości jest podstawowy, ale nie ostateczny”⁸¹. Gdy człowiek wiąże swoją ideę pracy z Chrystusem, to musi przeobrazić pracę na sposób Chrystusowy. Nie może więc podchodzić do pracy jedynie ze sprawiedliwością, gdyż „nie ma pełnej sprawiedliwości bez miłości”⁸². A ponieważ praca powinna być dialogiem, to musi najpierw zaistnieć pewna więź, która ten dialog umożliwi. Człowiek musi przyjąć drugiego człowieka z miłością i dopiero wtedy będzie można mówić o dialogu. Idea „pracy nad pracą” jest więc oparta na miłości do człowieka i tylko w tym duchu miłości może dojść do przemiany i odnowy człowieka podejmującego wdzięczny trud pracy. W tym kontekście należy interpretować i realizować papieski postulat: „Przyjmij Boga, który jest Miłością. Czerp z tej Miłości duchową siłę do pracy. Do »pracy nad pracą«. Do solidarności...”⁸³.

Solidarność w tym świetle jawi się jako synonim miłości człowieka do człowieka. Wyraża się ona w działaniu człowieka, które nie jest ukierunkowane jedynie na niego, ale także na innych ludzi. Podejmując „pracę nad pracą” człowiek winien zacząć działać z innymi i dla innych; wyjść z zamkniętego, ale bardzo szerokiego kręgu własnych potrzeb; uczynić coś nie tylko dla siebie, dla swego kraju,

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, nr 9.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

ale dla wszystkich ludzi. Podjęty zatem wysiłek „pracy nad pracą” nie jest po to, aby otrzymać zapłatę; ale po to, aby stworzyć warunki do obdarzania człowieka miłością stwórczą i zbawczą, jak gospodarz z ewangelicznej przypowieści o robotnikach w winnicy. Idea „pracy nad pracą” jest więc streszczeniem takiej teologii pracy, która wyjaśnia funkcję pracy w doskonaleniu człowieka przez jego udział w dziele stwórczo-zbawczym Boga.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsze studium jest próbą odczytania przesłania Jana Pawła II w użytym przez niego sformułowaniu „praca nad pracą”, a skierowanym do polskiego świata pracy. Należało więc znaleźć odpowiedź na pytanie: co Jan Paweł II powiedział o pracy, gdy spojrział na nią pod kątem „pracy nad pracą”? Tak sformułowaną kwestię rozwinięto w dwóch etapach: analizie tekstów z dwóch pierwszych podróży Papieża do Polski, w których pojawiły się sygnały treściowe wyrażenia „pracy nad pracą” i analizie tekstów papieskich homilii ze Szczecina i Gdańska podczas trzeciej pielgrzymki, w których już zostało użyte to sformułowanie o pracy.

Papieskie wypowiedzi z dwóch pierwszych pielgrzymek stanowią niejako zapowiedź idei „pracy nad pracą”, w której zawarte jest przesłanie do polskiego świata pracy, będące jednocześnie przesłaniem uniwersalnym, wzywającym do moralnej odnowy ogólnoludzkiej społeczności. Papież przedstawił ją stopniowo i w różnoraki sposób, a czynił to tak ze względu na zmieniające się uwarunkowania społeczno-polityczne. Równocześnie uwydatnił ewangeliczne rozumienie sensu pracy i wymaganej przez pracę ofiary. W tym ujęciu trud pracy nie zmienia faktu, że jest ona drogą, na której człowiek realizuje właściwe sobie powołanie. W niej kryje się obietnica wyzwolenia, tak jak w krzyżu kryje się obietnica zmartwychwstania.

W wypowiedziach Jana Pawła II do świata robotniczego wyrażenie „praca nad pracą”, pojawiło się dwukrotnie, w dwóch oddzielnych tekstach, wygłoszonych podczas trzeciej podróży apostolskiej do Polski w 1987: w Szczecinie i w Gdańsku.

W Szczecinie Papież przypomniał wydarzenia, które doprowadziły do tzw. umowy o pracę będącej formą obrony godności człowieka i podjętych wtedy zobowiązań, które powinny być urzeczywistniane w całej rozciągłości, ze szczególnym jednak uwzględnieniem życia rodzinnego. Natomiast w Gdańsku Papież mówił do tych, którzy rosną i budują w duchu Ewangelii, gdzie upomniano się nie o zapłatę, ale o człowieka, o jego prawo do wolności i miłości. Podjęcie w Gdańsku idei „pracy nad pracą” w powiązaniu z Krzyżem Chrystusa zobowiązało do czegoś więcej niż żądanie sprawiedliwości, ponieważ w myśl Ewangelii ład sprawiedliwości nie jest ładem ostatecznym.

Papież uwydatnił znaczenie ludzi wierzących, którzy we współczesną polską pracę wnoszą szczególne zrozumienie sensu pracy i wymaganej przez pracę ofiary. W przedstawionej przez Papieża idei „pracy nad pracą”, praca nabiera charakteru

drogi, na której człowiek realizuje właściwie swoje powołanie. Powiązanie pracy z krzyżem, w którym kryje się obietnica zmartwychwstania, czyni z pracy narzędzie do wyzwolenia człowieka. Takie przedstawienie idei „pracy nad pracą” uzasadniało przypuszczenie, że dotyczy ona nie tylko samej pracy, ale przede wszystkim człowieka, jego ostatecznych przeznaczeń realizowanych w rzeczywistości tego świata.

Takiej wizji pracy domaga się od nas Jan Paweł II. Prowadzi ona do zwycięstwa każdego człowieka. Dopiero dzięki takiej pracy, odradzającej każdego człowieka – jednostkę społeczną, możliwa jest pełna realizacja idei „pracy nad pracą”, prowadząca do tego, aby „podjęty został dialog społeczny”⁸⁴, który prowadzi do zaufania „zbudowanego na` prawdzie”⁸⁵. W tym dialogu pracy, czyli dialogu człowieka z człowiekiem realizuje się idea „pracy nad pracą”, pracy, która jest po to, „[...] by się zmartwychwstało”⁸⁶.

⁸⁴ Jan Paweł II, *Zmierzać do prawdy i sprawiedliwości drogą Ewangelii*, przemówienie cyt., nr 5.

⁸⁵ Jan Paweł II, *Zaufanie opiera się na prawdzie. Homilia podczas uroczystej Mszy św. na hipodromie wrocławskim, Wrocław, 21 czerwca 1983*, [w:] *Musicie od siebie wymagać...*, nr 9.

⁸⁶ Jan Paweł II, *Przymierze twórców kultury...*, nr 9.